

BADANIA

EKSPERTYZY

REKOMENDACJE

AGNIESZKA ŁADA

BAROMETR POLSKA -NIEMCY 2018

O CZYM WARTO
PAMIĘTAĆ,
INTERPRETUJĄC
WYNIKI

INSTYTUT SPRAW
PUBLICZNYCH

AGNIESZKA ŁADA

**BAROMETR POLSKA
-NIEMCY 2018**

O CZYM WARTO
PAMIĘTAĆ,
INTERPRETUJĄC
WYNIKI

INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH
Program Europejski

© Copyright by Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2018

Wydawca:
Fundacja Instytut Spraw Publicznych
00-031 Warszawa, ul. Szpitalna 5 lok. 22
tel.: (22) 55 64 260, faks: (22) 55 64 262
e-mail: isp@isp.org.pl, www.isp.org.pl

Sto lat po zakończeniu I wojny światowej i odzyskaniu przez Polskę niepodległości oraz w przededniu 2019 - kolejnego roku okrągłych rocznic: wybuchu II wojny światowej 1939, przemian 1989 oraz wstąpienia Polski do UE 2004 wyniki Barometru Polska-Niemcy 2018 stawiają kolejne pytania, ale i przynoszą kolejne odpowiedzi.

Poniższy tekst ma na celu zebranie i usystematyzowanie tych z nich, które nie zostały poruszone lub szerzej rozwinięte w raporcie z badań: „Trudne sąsiedztwo. Polacy i Niemcy o kraju sąsiada, wspólnej historii i Europie. Barometr Polska-Niemcy 2018”, a mogą być przydatne podczas planowania i prowadzenia zbliżających się rocznicowych wydarzeń i projektów, koncentrujących się na tak wrażliwych tematach w relacjach polsko-niemieckich jak wspólna przeszłość, tematyka związana z bezpieczeństwem czy wspólne budowanie przyszłości UE (choćby podczas kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego). Tekst oparty jest na wnioskach, zebranych podczas prezentacji wyników badania Barometr Polska-Niemcy 2018 w ponad 20 miejscach w Polsce i Niemczech i dyskusji z osobami zainteresowanymi relacjami polsko-niemieckimi na różnych płaszczyznach. Ma on na celu pomóc dalszej interpretacji wyników, jak i stanowić inspirację dla tych, którzy chcą dyskutować nad stanem stosunków polsko-niemieckich.

Wzajemna (nie)znajomość przyczyną trudności w ocenie

W relacjach polsko-niemieckich, a przez to i w wynikach Barometru, wyraźnie widoczna jest stała tendencja: stosunkowo dobra znajomość Niemiec i Niemców przez Polaków oraz ich stosunkowo duże zainteresowanie krajem i narodem sąsiada zderza się z niewielką wiedzą Niemców na temat Polski i Polaków. Powoduje to, często niedoceniane, wyzwania. Są to wyzwania oczywiste, jak to, że organizując polsko-niemieckie spotkanie warto stronie niemieckiej zapewnić więcej podstawowych informacji o Polsce, podczas gdy Polacy przyjadą z pakietem pytań dotyczących bieżącej sytuacji w Niemczech. Ale są to i mniej oczywiste kwestie jak ta, że dzisiejsza wiedza jest bardzo mocno kształtowana przez szybkie doniesienia mediów społecznościowych, które nie zawsze są zgodne z prawdą lub nie zawsze prezentują pełen obraz rzeczywistości. I tak Niemcy dowiadują się o Polsce z mediów stosunkowo niewiele, a teksty czy materiały często opatrzone są komentarzem dziennikarza, który na Polskę się nie

zna, prowadząc do błędnych konkluzji. Polacy mogą o Niemczech dowiedzieć się z wielu źródeł, jednak nadal emocjonalność tematu, oraz chęć dziennikarskiej sensacji powoduje, że i te informacje są nieraz fałszywe, a towarzyszące im opinie, co obecnie w Polsce jest stałą tendencją, w zależności od medium, powiązane z konkretną tezą. Stąd po obu stronach u osób niemających dostępu do innych źródeł wiedzy o sąsiedzie, pokutujące w społeczeństwie stereotypy nieraz są jedynie umacniane. W pułapkę wpadają jednak także osoby, zaangażowane w budowanie wzajemnych relacji, a więc stosunkowo dobrze znające drugi kraj. Poruszając się w swoistej „polsko-niemieckiej bańce” zapominają, że są jednak mniejszością i opinie, które im wydają się oczywiste, w odniesieniu do ogółu społeczeństwa takie już nie są. I tak osoba zaangażowana we współpracę samorządów będzie miała inne skojarzenia niż osoba, która nigdy w drugim kraju nie była. Niemiec, który w gronie przyjaciół ma Polaków może nie zdawać sobie sprawy, że inni Niemcy nie mają żadnych skojarzeń z Polską. A Polak, który angażuje się w młodzieżowe wymiany polsko-niemieckie przeoczy fakt, że zdecydowana większość młodzieży z obu krajów nie interesuje się polityką i sobą nawzajem.

Rozbieżności w kulturze dyskursu

Jednocześnie, co także można dostrzec w wynikach, Polacy i Niemcy trochę inaczej podchodzą do wyrażania swoich opinii w badaniach opinii publicznej. Niemcy nie są w nich tak konkretni i jednoznaczni. Może to wynikać z dwóch przyczyn: ze świadomości, że historia wymaga od nich pewnej delikatności wobec Polski oraz z niewiedzy. Połączenie tych dwóch czynników skłania ich do rezygnacji z formułowania jednoznacznej odpowiedzi na rzecz stwierdzenia „nie mam zdania”. Bardziej dbają także o poprawność polityczną, unikając raczej odpowiedzi, niż wskazując na opcję, która uchodzi za politycznie gorzej widzianą. Polacy, nie tylko posiadając większą wiedzę o kraju sąsiada, ale równocześnie ogólnie opinię o nim, łatwiej wskażą na konkretną odpowiedź. Ta tendencja jest jednocześnie odwrotna od generalnego stylu komunikacji Polaków i Niemców w bieżących kwestiach. Polacy w rozmowach czy mailach nie komunikują aż tak wprost jak Niemcy, natomiast bardziej emocjonalnie odbierają komunikaty. Ci drudzy łatwiej wyrażają krytykę w codziennych sytuacjach współpracy, która może słyszającego ją Polaka zaboлеć.

Różnice w patrzeniu na świat

Tymczasem krytyka związana może być często z faktem, że pewne zjawiska interpretujemy inaczej. Dostrzegalna w „Barometrze” dynamika zmian opinii Polaków i Niemców, ale przede wszystkim różnice między nimi bardzo wyraźnie to potwierdzają. To, wydawałoby się, oczywiste stwierdzenie, jest jednak zbyt często niedoceniane i zapomniane. W badaniach widoczne jest to przy takich tematach jak podejście do polityki bezpieczeństwa, stosunek do Rosji czy Amerykanów. Przykładowo, konieczność posiadania sprawnej armii i sojuszników jest dla Polaków, z uwagi na historię, oczywiste. Rosja wzbudza niepokój, a jej agresywne zachowanie wobec Gruzji czy Ukrainy jedynie potwierdza osąd, że nie wolno jej ufać i jest gotowa do zaburzenia porządku ustanowionego międzynarodowym prawem. Stąd dla Polaków niemiecki brak obaw przed Putinem oraz niechęć do wzmacniania armii w obliczu jego działań czy sytuacji w innych regionach świata jest niezrozumiała, czy wręcz niepokojąca. Rozumiana jest bowiem jako niemiecka niechęć do obrony Europy, lub, dla części polskiego społeczeństwa, kojarzona ze znanymi z przeszłości porozumieniami niemiecko-rosyjskimi, kończącymi się fatalnie dla Polski. Tym bardziej wzbudza zdziwienie i wewnętrzny niepokój fakt, że w Niemczech określa się Rosję mianem sąsiada. W Polsce panuje przekonanie, że z sąsiadem posiada się bezpośrednią granicę, a taka wspólna granica niemiecko-rosyjska, co oczywiste, nigdy nie oznaczała dla Polski nic dobrego. Mówienie w Niemczech o Rosji jako sąsiedzie, w kontekście sąsiedztwa europejskiego (wspólna granica UE-Rosja) jest dla Polaków nadużyciem.

Znaczenie historii

Obciążenie wzajemnych relacji historią wpływa na dużą część opinii Polaków i Niemców o sobie nawzajem. Większość wyników Barometru można interpretować właśnie przez pryzmat wspólnej trudnej przeszłości. To, jak bardzo różnie jest zakotwiczone we wzajemnym obrazie kraju sąsiada, widać wyraźnie już w zadawanym jako pierwsze, pytaniu otwartym o skojarzenia z krajem sąsiada. Kiedy co czwarte polskie skojarzenie z Niemcami związane jest z historią, po niemieckiej stronie takich skojarzeń jest jedynie 7%. Z kolei 32% Polaków i jedynie 13% Niemców uważa, że w obecnych relacjach polsko-niemieckich należy koncentrować się na przeszłości.

Nie ulega wątpliwości, że w wyniku doświadczeń oraz roli ofiar to Polacy są historycznie bardziej wrażliwi, a w Polsce więcej mówi się o historii. Niemcy, mimo rozliczeń z nazizmem, programów edukacji obywatelskiej i historycznej,

do tej pory niewiele zaś wiedzą o polskiej przeszłości. Świadomość przeszłości nieraz ogranicza się do Holocaustu, nadal za mało w Niemczech mówi się w szkole o polskiej historii. Nie jest to jednak, jak sugerują niektóre polskie komentarze, spisek czy celowe relatywizowanie historii. O wiele bardziej wynika to z ogólnej ignorancji, nieświadomości i braku zainteresowania. Nawet osoby wyrażające zainteresowanie Polską żyją nieraz w świadomości, że niemiecko-polskie konflikty i trudna przeszłość ograniczają się do dwudziestego wieku. Po raz kolejny wskazuje to na brak wiedzy dotyczącej wschodniego sąsiada. U Polaków takie wypowiedzi tym bardziej pogłębiają jednak opinie, że ofiary, jakie Polacy ponosili przez wieki, nie są odpowiednio przez międzynarodową opinię publiczną uznawane. Jednocześnie w opinii części polskiego społeczeństwa narodowi oprawcy dzieje się lepiej niż ofiarom, a krzywdy zostały zapomniane. W obliczu statystycznie marginalnych, ale jednak pojawiających się w niektórych niemieckich (i nie tylko) mediach błędnych określeń „polskie obozy zagłady” – w odniesieniu do niemieckich obozów koncentracyjnych na terenach Polski – tę obawę należy rozumieć.

W tym kontekście poparcie przez ponad połowę respondentów polskich idei nauczania dzieci w obu krajach ze wspólnego podręcznika do historii jest ważnym sygnałem. Polscy respondenci mogli przez poparcie tego pomysłu wyrażać nadzieję, że Niemcy więcej dowiedzą się o polskiej historii i polskiej perspektywie na losy Europy. Jednocześnie poparcie to świadczyć może o odrzuceniu teorii twierdzących, że Niemcy chcą historię fałszować.

Poznanie – porozumienie – pojednanie

W kontekście trudnej wspólnej historii wysokie wyniki polskiej sympatii wobec Niemców oraz wzajemnej akceptacji pozwalają postawić tezę, że lata pracy nad porozumieniem i pojednaniem przyniosły skutek. Jednocześnie jednak słowo pojednanie wydaje się bardzo szerokie i trudne do jednoznacznego zdefiniowania. Jeśli założyć, że oznacza on pewien proces, który przez ostatnie trzydzieści lat wspierany był przez różnorodne instytucje, to faktycznie stabilnie rosnące odsetki Polaków, którzy darzą były naród oprawców sympatią i przyznają, że nie mieliby problemu z zaakceptowaniem jego przedstawicieli w roli szefa czy przyjaciela, należy uznać za wyraz pojednania polsko-niemieckiego. Do tego pojednania przyczyniły się różne czynniki. To nie były jedynie gesty, które do dziś są z nim kojarzone: list biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku, ukłonienie Brandta przed pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie w

1970, czy objęcie się w geście przekazania sobie znaku pokoju przez Kohla i Mazowieckiego w Krzyżowej, choć to na nich budowano dalsze podstawy tego procesu. Na wzrost sympatii, poprawę wizerunku sąsiedniego kraju i narodu wśród całych rzesz obywateli wpłynęło zaangażowanie i środki, jakie przeznaczono na wzajemne poznanie się Polaków i Niemców. Memoranda, publikacje, teksty, artykuły, przemówienia były tego częścią. Jeszcze ważniejsza była jednak atmosfera budowana podczas tysięcy polsko-niemieckich spotkań. A te z kolei dochodziły do skutku zarówno dzięki naturalnemu rozwojowi sytuacji podczas integrowania się Polski ze strukturami europejskimi i procesom globalizacji, jak i inwestycjom niemieckim w Polsce, lepszym możliwościom komunikacji, ale były też możliwe dzięki celowym działaniom na rzecz porozumienia polsko-niemieckiego. Stypendia niemieckich organizacji skierowane do Polaków wyjeżdżających do Niemiec, fundusze przeznaczone z obu stron na polsko-niemieckie wymiany, czy inne wspólne inicjatywy, jak np. partnerstwa miast dawały miliony szans spotkania się Polaków i Niemców. A to właśnie te spotkania doprowadzały do lepszego poznania się, zrozumienia i porozumienia. I to tak rozumiane pojednanie - jako codzienna praca, przełamywanie stereotypów i niechęci, zdobywanie wiedzy o sobie nawzajem i wypracowywanie zaufania – bez nazywania tego pojednaniem i bez wielkich słów, mierzy „Barometr”.

Co dalej?

Wyniki Barometru mogą wydawać się jednym oczywiste, innych zaskakiwać. Obecnie najczęściej jednak motywują do pytania co dalej robić w relacjach polsko-niemieckich, aby odsetek Polaków, którzy nie odczuwają zagrożenia ze strony Niemiec jeszcze bardziej spadał, a grupa Niemców, którzy wiedzą coś o kraju sąsiada, rosła, czyli, ogólnie mówiąc, abyśmy lepiej się znali i pozytywniej do siebie podchodzili.

Na pewno konieczne jest, aby podczas polsko-niemieckich spotkań otwarcie mówić o tym, jak rozumiane są różne problemy, co jest dla danej strony ważne i w jakim nastroju spotkania te przebiegają. Często bowiem to, co wydaje się oczywiste, wcale takie nie jest. Uważać warto też na pułapkę dużej wiedzy o kraju sąsiada. Czasami wydaje się bowiem, że już coś wiemy i rozumiemy, kiedy tak naprawdę posiada się jedynie doświadczenie „z własnego podwórka, polsko-niemieckiej bańki”, która nie obejmuje szerszych kręgów. Nie należy też zakładać, że każdy urzędnik niemiecki i polski, który pracuje nad kwestiami

bilateralnymi ma ten sam punkt widzenia i wiedzę o kraju sąsiada. Podczas gdy niektórzy są faktycznie specjalistami w tej dziedzinie, inni odpowiadają za relacje z drugim państwem przypadkowo lub wśród wielu innych obowiązków. Niewiedza nie musi oznaczać niechęci.

Jednocześnie, zwłaszcza po niemieckiej stronie, warto z większą wrażliwością podchodzić do odmiennych opinii partnera i starać się poznać ich powody oraz związane z nimi fakty. Niemieckie „besserwisterstwo” w zderzeniu z polską wrażliwością na krytykę ze strony Niemiec zwykle prowadzi do niemiłego zderzenia, rozczarowań czy nawet konfliktów. Z drugiej strony Polacy zbyt często w rozmowach z Niemcami nie potrafią sformułować jasnych argumentów, które przekonałyby partnera do swoich racji.

Tak jak w Niemczech mało wie się o polskiej historii, tak w Polsce istnieje stosunkowo niewielka świadomość, w jaki sposób Niemcy podchodzą do tematu nazizmu. Stąd wspólne projekty historyczne, podczas których będzie można zapełniać te luki w wiedzy są bardzo przydatne. Warto propagować ideę korzystania z polsko-niemieckiego podręcznika do historii, nie tylko jako źródła wiedzy, ale także jako symbolu wspólnych chęci mierzenia się z trudną przeszłością. Ponieważ szkolnictwo pozostaje w Niemczech w kompetencjach landów, trzeba pamiętać o poruszaniu tego tematu właśnie na szczeblu spotkań regionalnych, nie tylko centralnym.

I wreszcie należy dostrzegać, jak wiele tendencji oba społeczeństwa łączy i przykładać do kraju i narodu sąsiada tę samą miarę, co do siebie i innych. Wówczas może się okazać, że rozumiemy i oceniamy się zdecydowanie lepiej.